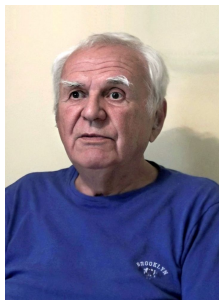


Fragment relacji świadka historii



TADEUSZ NOWACKI

ur. 1938, Wilno



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, 1974–1976
--------------------------------------	--------------------

Praca w dziale socjalnym Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego w latach 1974-1976

Kilka lat popracowałem [w Bielawskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego – dop. red.] i znowu się coś dzieje. Wojciechowski przyszedł z Dzierżoniowa, Gieniu, na „ty” z nim przeszedłem. On był w „Silesianie”. Był znany, taki pedant. Jego brat był dyrektorem w zakładzie produkującym papę, to była nowość. No i mówi tak: *Panie kolego, proszę zostawić to zaopatrzenie i do działu socjalnego*. Ja mówię: *Panie dyrektorze, przecież...* – *Zna pan księgowość, zna pan transport, ma pan układy*. Mówię: *Z kim układy? A przecież muszą mnie zatwierdzić, wiadomo kto*. – *Rozkaz jest i koniec, Panie Tadeuszu*. No i co? I poszedłem. Dwa lata pracowałem w dziale socjalnym. Znowu spadło na mnie. Zieleniec, wspaniały Zieleniec, który dzisiaj jest metropolią. Jak ja tam pojechałem, to ten Wojciechowski tam na kamieniu siedział i mówi: *To musi być nasze*. Tam stała chałupka. W tej chałupce mieszkał Górak, takie nazwisko miał. Zaczynali budować ośrodek AWF-u. Opolskie przedsiębiorstwo za skalą też miało taki budynek i w zasadzie to wszystko, cztery domy. W październiku jeszcze wykopki nie były zrobione, bo różne zimy bywały. Pytam: *Panie Górak, ale jak tu będziemy rządzić? Kim pan jest?* – *Jestem tu sołtysem*. – *I kim jeszcze?* – *Sekretarzem partii i kościelnym*, (..) Ja mówię: *Teraz będę zbierał pieniądze* [na budowę wyciągu narciarskiego – dop. red.], *jak przyjadę tutaj*. Tam był jeden kościółek i ksiądz dojeżdżał. Jak to się potem ruszyło. Myśmy zrobili wyciąg. No i w końcu ja miałem już tego wszystkiego dosyć, bo tu się zaczęło, te wczasy, mieszkania trzeba przydzielać. Nie miałem nic do powiedzenia. Wypracowaliśmy jakiś system, ale dzwoni do mnie towarzysz sekretarz i mówi: *Ten ma dostać*. Ja mówię: *Powoli, ja tu mam przygotowany plan*. – *Pisać, koniec*. *Dyrektor naczelny podpisze*. Takie były czasy.

Data i miejsce nagrania	5 września 2020, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami